

Temat tygodnia: Wiosna na wsi.

Temat dnia: Uparty kogut. (14.04.2020)

Drodzy rodzice, kochane dzieci w tym tygodniu przeniesiemy się na wieś, odsyłam do przeczytania opowiadania *Uparty Kogut*, dzięki niemu dzieci będą mogli przypomnieć sobie nazwy zwierząt, które można spotkać na wsi.

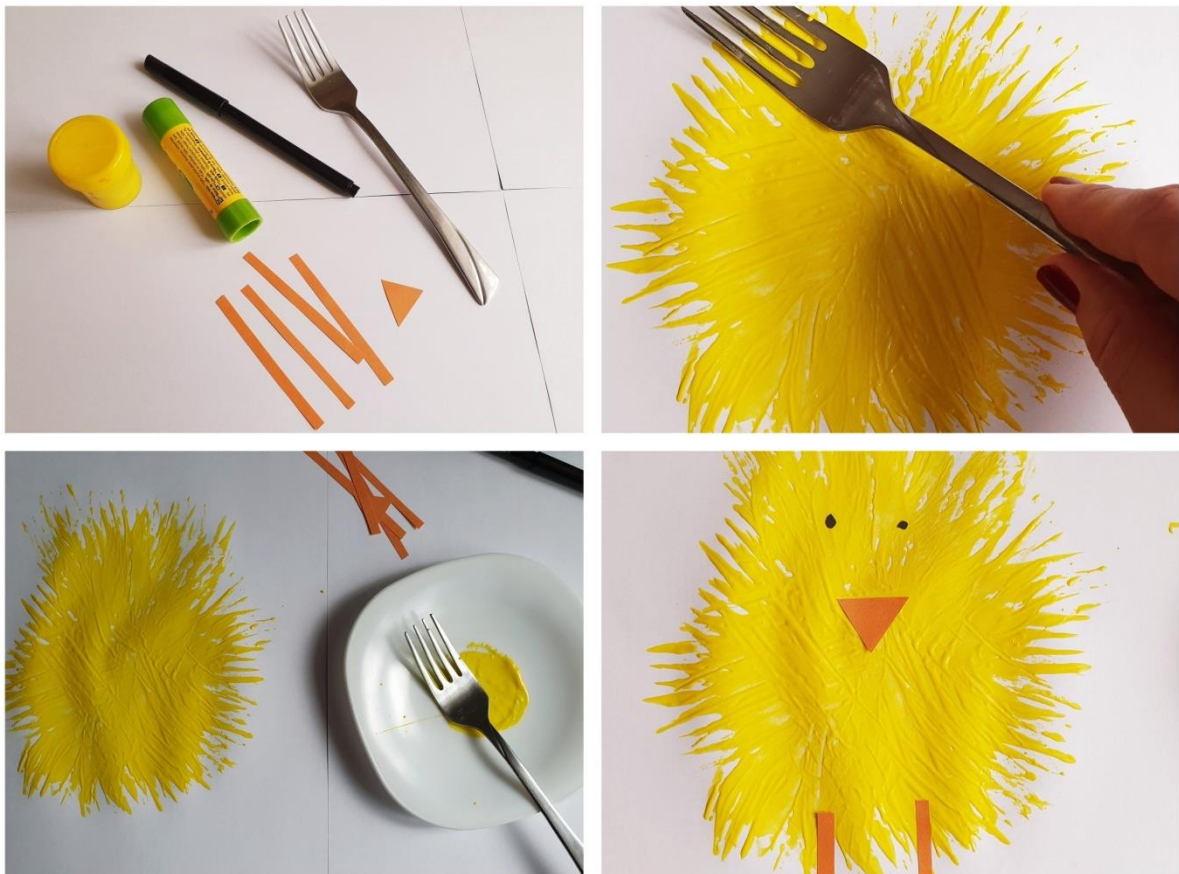
### Praca plastyczna **KURCZACZEK**

Dzisiaj proponuję malowanie farbami, jednak nie będzie to takie tradycyjne malowanie pędzelkiem, będziemy malować widelcem ☺

Do wykonania tej pracy potrzebujecie: białą kartkę A4, żółtą farbę plakatową, widelec ,klej, fragment pomarańczowego papieru , czarny mazak lub kredkę i mały talerzyk.

Niewielką ilość żółtej farby plakatowej wylewamy na talerzyk, zanurzamy widelec w farbie i umieszczamy go na kartce, wykonując wielokrotnie takie ruchy tworzymy kolistą figurę. Odkładamy obrazek do wyschnięcia, przygotowujemy dziób i nóżki. Z pomarańczowego papieru wycinamy trójkąt - dziób i cieniutkie paseczki – nóżki, doklejamy te elementy do żółtej kulki i czarnym mazakiem lub kredką rysujemy oczy. Kurczaczek gotowy.

Poniżej dołączam kilka zdjęć do inspiracji, gorąco zachęcam Was do wykonania tej pracy, zapewniam, że będziecie się świetnie bawić, czekam też na zdjęcia Waszych kurczaków.



## Opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Uparty kogut.*

Rodzina Ady i Olka wybrała się do cioci na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podróży. Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona.

– Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam wszystkie wiejskie zwierzęta? – wypytywała tatę.

– Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? – spytał żartem tata. Mama tylko się uśmiechnęła. – Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem super mamą.

– Będą też kury, gęsi, kaczki, indyczki. Zgroza – ciągnął tata żartobliwym tonem. Samochód wjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z ciocią i wujkiem i natychmiast zaczęli się rozglądać za zwierzętami.

– Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? – spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce i czwórce jej szceniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść. Wybrała się więc na spacer po podwórku.

– Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury i kurczęta, gęsi i gąsienki, kaczki i kaczęta. Ada z powagą odpowiadała im: „dzień dobry”, „witam państwa”, „przybijemy piątkę?”.

– Ojej, jaka piękna kózka!

– Ada usłyszała zachwycony głos mamy.

– To kozłátko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek.

– Prześliczny maluszek – stwierdziła z podziwem mama. Kozłátko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały ją z każdej strony... i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony.

– Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama.

– Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata. Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami.

– Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu – powiedziała ciocia.

– Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco. Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało jej na krok.

– Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak magnes.

– Nie bój się, mamó – Ada dodała mamie otuchy.

– Dam sobie radę. – Mama bohatercko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet gąsiora, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarnął ją niepokój. Kogut wciąż był tuż-tuż i wojowniczo stroszył pióra.

– Bywa uparty jak ośłátko – westchnęła ciocia.

– Wracaj do kurnika, uparciuchu.

– No właśnie! – powiedziała stanowczo mama.

Obie, mama i ciocia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć do uli w sadzie. Ada unikała pszczół od czasu, gdy minionego lata została użądłona w stopę. Wolała przechadzać się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądła i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc ciocia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem pszczelich uli. Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furtki prowadzącej do sadu, musiałyby przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Wolała tego uniknąć. Postanowiła przechytryć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot. Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie płotu,

kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował.

– Oczko ci ucieka, łap je! – zażartował tata na widok żony.

– To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama. Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował w sadzie.

Zadajmy dzieciom kilka pytań dotyczących opowiadania, poprośmy, aby odpowiadały zdaniami rozwiniętymi: *Jakie zwierzęta spotkamy na wsi? Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi? Z kim bawił się Olek? Co robiła Ada? Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego? Czym zajęli się tata z wujkiem? Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to naprawdę udało?*

### **Ćwiczenia równowagi**

Pamiętajmy, że ruch to zdrowie, proponuję dziś ćwiczenia równowagi. Do jego wykonania potrzebujecie piłeczkę lub maskotkę, stojąc na jednej nodze przekładamy piłeczkę z ręki do ręki pod kolanem wzniesionej nogi. Wykonajcie ćwiczenie stając, na przemian, na lewej nodze lub na prawej nodze.